Nr. 134 | Kraków, czwartek 14 czerwca 1928 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zmiana firmy

Demokracja narodowa przechodziła różne ewolucje i jeszcze dotychczas jest płynną. Nic w tem dziwnego. Przecież „papież" jej, pan Dmowski przynajmniej raz na kwartał ogłasza w tasiemcowych artykułach nowe „artykuły wiary", ubierając je w coraz inne nazwy i nadając im coraz nowe podstawy organizacyjne. Gdy starzy zawodzą, zwraca się do młodych; gdy i ci niekoniecznie z entuzjazmem biorą się do strażowania, mobilizuje się znowu starszą generację i tak w kółko.

Ci, z pośród wierzących jeszcze w „posłannictwo" demokracji narodowej, załamują ręce nad obecnym jej stanem i z łezką w oku wspominają czasy Popławskiego i Balickiego, kiedy to był i zapał i była energja; kiedy jeszcze nie było Dmowskiego, a o Strońskim wiedział jego nauczyciel w szkole elementarnej. Czasy się zmieniły, ludzie się zmienili, także programy nie ostały się, pozostały tylko tupet i pretensje, ale i te tylko tak długo, dopóki ktoś nie okazał pięści, gotowej nietylko do wygrażania, ale i do uderzenia.

Jak w dziejach narodów i indywiduów są feralne lata i dni, tak w dziejach stronnictw są nieszczęśliwe daty, które przekreślają kilkuletnią nieraz pracę, robią z wielkiej liczby — zero. Taką dla demokracji narodowej datą był maj 1926 roku z finałem w marcu 1928. Z będącej u władzy partji, zrobiła się liczebnie silna, a w czynach słaba opozycja; z okrągłej setki posłów zrobiła się trzecia część; z ministrów, wiceministrów i marszałków „psioczące" gaduły, których się słucha — może z szacunku dla przeszłości, a w każdym razie nie z powodu wagi tych słów.

Bo też tragedją nielada jest, jeżeli — biorąc nawet tylko okres niezawisłości Polski — się spadnie z bodaj Głąbińskiego na Rybarskiego i Strońskiego, jeżeli leaderem partji jest Trampczyński, jeżeli się słowami mówi: nie, w duszy zaś krzyczy się: udziału we władzy! — A w tym udziale leżała zawsze siła demokracji narodowej, jakoże władza była tą atrakcją, która ściągała im najliczniejsze rzesze — nietyle zwolenników — ile wyborców z tych sfer, które to każdoczesnej władzy się naginają, albo tych, które z władzy ciągną korzyści materjalne.

Dziś to ustało, a to ustanie sprowadziło pogrom. Lista do Sejmu Nr. 24, nie była atrakcją, gdyż nie stała za nią siła państwowa, oddana na usługi stronnictwa. Ani szyld katolicki, ani podmalowanie go tłem narodowem, nie pociągnęły za sobą mas w tym stopniu, w jakim w listopadzie 1922 pociągnął je także szyld, ale z napisem: głosuj na „8", a chleb będzie tańszy. Na stare kości dobry ma być ożywczy trunek, ale na zanik kości nie pomoże nawet przybranie innej nazwy dla zamazania starej prawdy, że — wedle znanej trywjalnej piosenki — nie pomoże blanż i róż, gdy kobieta stara już.

Na niedzielnem zebraniu Rady Naczelnej partji występującej jeszcze pod starą nazwą Związku ludowo-narodowego, nastąpiła wymiana — nie mózgów, także nie haseł programowych — inicjałów partyjnych: z ZLN zrobiło się „stronnictwo narodowe". Skreślono więc połowę z firmy, pod którą występowało się do wyborów i nie zostawiono nawet osłabionego katolicyzmu z dawnej nazwy klubu chrześcijańsko-narodowego, który pod kierownictwem Strońskiego-Dubanowicza był jedną z dobudówek endeckich, jako widomy znak jej bankructwa, po którem następuje przepisanie firmy na żonę.

Stronnictwo narodowe — nazwa piękna, ale za szeroka na obecne ramy stronnictwa i dlatego zrobiono ją — na wyrost. — W uchwale Rady Naczelnej powiedziano bowiem, że do nowego stronnictwa mogą należeć nietylko te organizacje, które popierały listę Nr. 24, ale także inne „żywioły narodowe". Gdzie je poszukać, komu je odciągnąć, a sobie wcielić? Konkurencja zbyt wielka i wszystkie partje, liczące w swym składzie takie żywioły, będą broniły swój stan posiadania przed dezercją, czy aneksją — gotowe pole do uniemożliwienia nowego wydania Lanckorony, czy innego sojuszu na wybory i po wyborach.

A może się mylimy; może właśnie ta zmiana firmy ma być porządkiem bojowym sił, organizujących się do robienia opozycji, ponieważ o udziale we władzy marzyć nie mogą. Równocześnie ze sztabem endeckim obradował w Wierzchosławicach zjazd piastowców, który nie zmienił wprawdzie nazwy, ale dał nowe wskazówki polityczne, świadczące, że marzenia o obaleniu obecnej władzy, albo o wzięciu w niej udziału prysły. Oferty, wnoszone w celu ubiegnięcia lewicy, nie zostały widocznie rozpieczętowane. Stąd „czyn rozpaczy": groźby ubrane w formę postulatów, w których realizację sami inicjatorzy nie wierzą.

Rusza się trochę w interesie opozycyjnym, ale rusza się tak niemrawo, jak w zażabionym stawie: dużo rechotu, a mało strachu u słyszących go. Opozycja prawicowa endeków i centrowa piastowców pozbawiona jest kardynalnego warunku, bez którego opozycja jest farsą: szczerości. Jakże chętnie ci opozycjoniści przeszliby na chleb rządowy, gdyby się znalazł czynnik, tym chlebem dysponujący, któryby ich dopuścił do udziału w spożywaniu! Zdaje się, że są to marzenia nietyle ściętej, ile pustej głowy i dlatego zmiany zewnętrzne jednych, a groźby drugich, pozostaną tem, czem w rzeczywistości są: odgrzewaną potrawą, — której nawet dodanie korzeni nie odbierze — nieświeżości.

Po sesji Rady Ligi narodów

Do września, do zebrania się pełnego Zgromadzenia Ligi, ustanie koncentrowanie się polityki światowej w Genewie. Dyplomaci i ministrowie, którzy jako przedstawiciele swych rządów zjeżdżają do Genewy, nie wynieśli z niej tym razem tego uczucia zadowolenia, jakie się ma po udałem dokonaniu swego zadania. Jest to zupełnie naturalne wobec tego, że żadna z większych spraw, które stały na porządku dziennym Rady, **nie zostały załatwione tak, aby obie strony były zadowolone.**

Trzy główne sprawy zajmowały Radę: **sprawa polsko-litewska, sprawa przemycania broni do Węgier (afera w St. Gotthardt) i sprawa optantów węgiersko-rumuńskich.** Pierwsza sprawa nie została wogóle załatwioną, odłożono ją do września. Okazało się, nie poraz pierwszy, że wystarcza zła wola jednego człowieka, aby sparaliżować tak poważne ciało, jakiem niewątpliwie jest Rada Ligi narodów. Rada wybiera dla tej sprawy specjalnego referenta, ten opracowuje rezolucje i przedkłada je Radzie — rezolucje nic nie mówiące, będące właściwie tylko radami Rady, do których strony interesowane powinny się zastosować — i ta **niewinna forma załatwienia konfliktu została sparaliżowana.** Czy wyniknie stąd wzmocnienie powagi Rady, czy przykład małego Waldemarasa nie znajdzie naśladowców u wielkich członków Ligi — kto może na to pytanie odpowiedzieć? Liga narodów dotychczas okazała się mocno **odporną na wszystkie próby nawet ośmieszenia jej,** więc zapewne i ostatnia próba nie zaszkodzi jej w kontynuowaniu roli poczciwego ale słabego wujaszka.

Z większym rozdźwiękiem zakończyła się sprawa St. Gotthardt. Przypominamy, że chodziło tu o przemycenie z Włoch do Węgier 5 wagonów karabinów maszynowych, widomy znak sympatji faszystów włoskich dla faszystów węgierskich. Szmugiel został przez austrjackich urzędników celnych odkryty, a mimo to wagony dostały się do Węgier, tam zostały rzekomo zniszczone w ten sposób, że urządzono komedję licytacji kupy starego żelaza, którem miały być owe zniszczone karabiny. Rada Ligi zajęła się tą sprawą **na żądanie państw małej ententy,** które mają żywotny interes w tem, aby ograniczenia zbrojeniowe, które traktat w Trianon nałożył na Węgry, zostały dotrzymane. Ale i ta potężna interwencja nie zdołała skłonić Rady Ligi do zajęcia zdecydowanego stanowiska — ograniczono się do stwierdzenia, że nic się nie da zrobić, że trzeba coś obmyśleć na przyszłość dla przeszkodzenia takim zajściom itd. Węgry, którym ani włos z głowy nie spadł, udają jeszcze „obrażone", że nie wierzy się ich zapewnieniom — komedja ich w przedstawieniach zamienia się na tragedję pokrzywdzonego narodu, któremu nie pozwala się nawet na drobnostki: **na zbrojenia dla przygotowania odwetu.**

Trzecia sprawa optancka zakończyła się — wedle naszego pojęcia — zwycięstwem Węgrów. O co w tej sprawie chodziło? Po zajęciu Siedmiogrodu przez Rumunję zostali tamtejsi magnaci węgierscy **wywłaszczeni na rzecz bezrolnych chłopów.** Stało się to w myśl i na podstawie rumuńskiej reformy rolnej, która — co prawda — została przez bojarów rumuńskich spaczona, ale wobec magnatów węgierskich bezwzględnie zastosowana. Magnaci, wśród których znajduje się i premjer węgierski hr. Bethlen, wnieśli do Rady Ligi skargę, żądając od Rumunji odszkodowania za odebrane im ziemie. Sprawa ciągnęła się kilka lat, a ostateczne orzeczenie Rady Ligi postanawia, że **chłopi siedmiogrodzcy mają odszkodowanie zapłacić** w tej formie, że rząd rumuński rozłoży na nich indemnizację na rzecz „biednych" magnatów węgierskich. Rozumie się, że przy tej okazji **chłopi zapłacą podwójnie:** raz za otrzymane grunta dawnym właścicielom, drugi raz urzędnikom rumuńskim za ich „fatygę" przy wymierzaniu i ściąganiu podatku indemnizacyjnego.

W powyższych trzech sprawach odzwierciedla się cała istota działalności Ligi, **działalność w każdym kierunku połowiczna.** Połowiczna dlatego, że Liga sama jest połowiczną. Liga narodów bez Rosji, bez Stanów Zjednoczonych, ostatnio bez Argentyny i Hiszpanji. Liga, w której decydujący głos mają — jak za dawnych „dobrych" czasów — wielkie mocarstwa, nie jest tą Ligą, która przyświecała jako ideał jej twórcy Wilsonowi w 1919 roku. Wypaczono ten ideał, nic też dziwnego, że nie wychodzą idealne rzeczy. A nadzieja na zmianę jest niewielka. Wszak obecnie w czasie kampanji wyborczej w Stanach Zjednoczonych jednym z warunków, stawianych przez partję republikańską kandydatowi na prezydenta, jest przyjęcie zobowiązania **trzymania się nadal zdala od Ligi narodów!**

Tow. Herman Müller otrzymał misję utworzenia rządu

Jak donosi „Vorwärts", pos. Herman Muller, przewodniczący frakcji socjalistycznej Reichstagu, wezwany został przez prezydenta Hindenburga na wtorek na godz. 10 rano. Ponieważ kanclerz Marx ma wyznaczoną audjencję u Hindenburga na godz. 9'45 rano, w czasie której ma zgłosić swą **dymisję**, cała prasa berlińska jest przekonana, że **Hindenburg w kwadrans po złożeniu przez kanclerza Marxa dymisji obecnego gabinetu powierzy misję utworzenia nowego gabinetu pos. Mullerowi.** — Frakcja socjalistyczna Reichstagu po wysłuchaniu referatu posła Mullera i po krótkiej nad nim dyskusji wyraziła swą zgodę na przyjęcie przez posła Mullera misji przeprowadzenia rokowań o utworzenie gabinetu. W ten sposób zaraz rozpoczną się oficjalne rokowania zmierzające do utworzenia nowego rządu Rzeszy. Jak twierdzi „Voss. Ztg.", pos. Muller przeprowadził w ostatnich dniach cały szereg poufnych napół prywatnych rozmów z wybitnemi osobistościami innych partyj i w ten sposób dokonał już poważnych wstępnych prac politycznych, które powinny znacznie ułatwić dalsze rokowania oficjalne.

W kołach politycznych Berlina kursują kombinacje co do składu osobowego przyszłego gabinetu. W kombinacjach tych jako stale powtarzające się występują nazwiska **Mullera** jako kanclerza Rzeszy; dotychczasowego ministra Reichswehry **Groenera** jako ministra Reichswehry, ministra spraw zagranicznych **Stresemanna** jako ministra spraw zagranicznych. Pozatem za niemal pewne uważane są kandydatury b. pruskiego ministra spraw wewnętrznych **Severinga** (soc.) jako ministra spraw wewnętrznych i **Hillerdinga** (soc.) jako ministra skarbu.

Dalej prasa berlińska przynosi dalsze nazwiska kandydatów do teki rolnictwa piastowanej przez niemiecko-narodowego ministra Schielego, poseł soc. Schmidt lub Wiessel. Pozatem sprzeczne są kombinacje co do tek, jakie ma objąć centrum. Przewodniczący stronnictwa centrowego poseł **Guerard** wymieniany jest jako przyszły wicekanclerz, przyczem jedna część prasy spodziewa się, iż obejmie również tekę sprawiedliwości, druga zaś część prasy przypuszcza, iż Guerard połączy z urzędem wicekanclerza resort ministra terytorjów okupowanych. Z pośród posłów demokratycznych wymieniani są, przewodniczący frakcji demokratycznej **Koch** jako minister sprawiedliwości oraz **Dietrich** jako minister komunikacji. — W każdym razie prasa berlińska mówi o przyszłym gabinecie jako o **gabinecie przywódców frakcyj.**

* * *

Berlin, 12 czerwca (PAT). Gabinet Marxa podał się do dymisji. Przedstawiciel socjalistów poseł Herman **Muller podjął się misji utworzenia nowego gabinetu.**

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

„Nowy" program

PROJEKT PROGRAMU III-CIEJ MIĘDZYNARODÓWKI

W komunistycznych pismach ogłoszony został projekt programu „Kominternu" (trzeciej Międzynarodówki), uchwalony przez t. zw. programową komisję Egzekutywy „Kominternu".

Jest to więc tylko projekt. Dopiero zbliżający się VI-sty Kongres uchwali zapewne program definitywnie.

Ciekawe i charakterystyczne są te ciągłe chwiejności i zmiany. „Komintern" jakoś nie może zdecydować się ostatecznie. „Programowa komisja" przeprasza i wyjaśnia, dlaczego jej projekt daleko odbiega od tego projektu, który był przyjęty za podstawę przez V Kongres, ale — powiada — tyle zaszło zmian w ostatnich czasach i w Rosji i na całym świecie, że komisja musiała wszystko gruntownie przerobić.

Powtarzamy: jest to bardzo charakterystyczne. Przez cały czas istnienia „Kominternu" program i taktyka są chwiejne; pamiętamy, co obiecywano proletarjatowi w roku utworzenia „Kominternu" (1919), a co się mówi dzisiaj... Wówczas prawiono o bezpośrednio mającej nastąpić „rewolucji socjalnej", dziś mówi się o kapitalistycznej „stabilizacji" na zachodzie. I w Rosji charakter roboty się zmienił: dość przypomnieć (w r. 1921) zerwanie z t. zw. „wojennym komunizmem" i przejście do kapitalistycznego „NEPu". Otóż te fałszywe przepowiednie stały się źródłem chwiejności programowej i taktycznej. I „Komintern" nie ma ustalonego programu.

Przechodzimy do projektu. Dużo w nim jest spostrzeżeń słusznych. Ale nie o nich tu mowa. Przejdziemy do swoistych komunistycznych cech projektu. Z braku miejsca podkreślimy tylko dwie.

Zagadnieniem głównem i najboleśniejszem dla „Kominternu" jest zagadnienie mas. Jak zdobyć masy? I dlaczego te masy nie chcą iść za komunizmem? W szeregu krajów (Austrja, Szwecja, Dania, Belgja, Anglja) komunizm prawie nie przenika do mas, nie znajduje dostępu. Dlaczego te masy idą za socjalną demokracją? Oto pierwsza kwestja programowa i taktyczna. Cały projekt zieje **dziką wprost nienawiścią do socjalizmu**, który rzekomo jedyny „utrzymuje" kapitalizm przy życiu. Ślicznie, ale niepojętem pozostaje, dlaczego jednak proletarjat wciąż idzie za tym „kapitalistycznym" socjalizmem? Dla „wyjaśnienia" powstaje teorja dwóch proletarjatów (!), mianowicie „szczyty" proletarjatu, lepiej opłacane warstwy są poprostu przekupione przez burżuazję, która z niemi dzieli się częścią swoich dochodów: dlatego właśnie te „szczyty" idą za... socjalizmem!

W olbrzymim elaboracie „programowym" znajdujemy tę osobliwą teorję zaraz na wstępie:

„Te przekupione (!) i skorumpowane przez imperializm szczyty klasy robotniczej, będące kierowniczemi kadrami socjalistycznych partyj, zainteresowane w imperjalistycznem ograbianiu kolonij, wierne „swojej" burżuazji i swojemu państwu imperjalistycznemu, — znalazły się w decydujących bitwach klasowych po stronie klasowego wroga proletarjatu".

Są to, oczywiście, brednie. To Ameryka, bogata Ameryka może „przekupywać" swoje „szczyty" robotnicze. Mogła to robić Anglja w XIX-ym wieku, lub nawet Niemcy przedwojenne. Ale czem może przekupić burżuazja np. biednej powojennej Austrji najbardziej wartościowe warstwy proletarjatu? A wszak tam komunistów wśród proletarjatu prawie niema! A może w Polsce, gdzie proletarjat głodem przymiera, ale idzie za PPS., może tu jego „szczyty" są „przekupione"?

Jest to idjotyzm — właśnie z marksowskiego punktu widzenia. Wypada tak, że wszystkie przepowiednie rewolucji bolszewickiej na zachodzie wzięły w łeb dlatego, że burżuazja przekupiła „szczyty". Czy to ma być marksizm, przewidywanie dziejowe? A jeśli tak, dlaczego „Komintern" nie przewidział w swych hasłach tego „dziejowego zjawiska"?

Tak **nieudolnie** tłomaczy się projekt, dlaczego droga do mas w większości krajów jest zamknięta dla komunizmu. I zarazem — dlaczego socjalizm pozostaje przedstawicielem proletarjatu.

Okazuje się przytem, że „najszkodliwszą frakcją" w partjach socjalistycznych jest kierunek lewicowy, istniejący „dla szczególnie subtelnego oszukiwania robotników". Wśród tych nonsensów jest także i wzmianka o „PPS., która otwarcie gra rolę faszystowską"... Jedyna niemal partja w Polsce, konsekwentnie i wytrwale broniąca demokracji!

Jest to punkt pierwszy, usprawiedliwiający niejako klęski „Kominternu". Teraz drugi. Drugi motyw, brzmiący w każdym niemal ustępie — to konieczność obrony Rosji bolszewickiej. Przykryte to jest frazeologją rewolucyjną, ale brzmi tak dobitnie, iż mimowoli naprowadza na myśl, o tem, że przecież „Komintern" jest **narzędziem państwowej polityki Rosji.**

„W Rosji bolszewickiej proletarjat światowy ma swoją jedyną (!) ojczyznę... Podstawowemi hasłami (na wypadek wojny) mają być porażka swojej własnej imperjalistycznej ojczyzny oraz obrona Rosji wszelkimi środkami.

Zestawimy teraz obiedwie scharakteryzowane myśli. Do mas dostępu się niema, a więc co będzie z rewolucją bolszewicką na zachodzie — właściwie niewiadomo. Nic pewnego. Natomiast te siły, które „Komintern" posiada, należy rzucić przeciw własnej ojczyźnie, zaś w obronie „jedynej ojczyzny", Rosji. Bardzo ciekawy bieg myśli i pouczający **zwłaszcza dla polskich robotników.**

Brak miejsca nie pozwala nam obszerniej zanalizować nowego programu. Na razie jasnem jest jedno: Możliwości rewolucji bolszewickiej na zachodzie w świetle teorji „stabilizacji" kapitalizmu i „przekupienia" szczytów proletarjatu stają się **mętne.** Natomiast bardzo jasno brzmi **nuta państwowo-rosyjska!**

„Komintern" stał się narzędziem przedewszystkiem państwa rosyjskiego i jego polityki zagranicznej.

Plaster jubileuszowy

Jak wspominaliśmy, p. Korfanty chcąc poprawić swoją reputację, **bardzo przydeptaną wyrokiem sądu marszałkowskiego**, co ostatecznie odbiło się dotkliwie i na jego postawie przy ostatnich wyborach, szuka drogi wybrnięcia... w magji jubileuszowej. Ma on jeszcze swoich klijentów i zwolenników: w przeszłości swojej miał stronice jasne i... ubłocone, jak najszpetniej, że przechodził nawet rodzaj infamji.

Dzisiaj jest na szerszej arenie polskiej politykiem już skończonym, skrachowanym. Pozostała mu już tylko walka o wpływy w województwie śląskiem, gdzie ma za sobą zasiedziałość, częściowo niestargane jeszcze stosunki, fortunę, uzyskaną w niepodległej Polsce.

Charakterystycznem jest, iż artykuł pełen entuzjazmu z powodu jubileuszu p. Korfantego — artykuł z całą tabliczką podtytułów — wydrukował o obchodzie w Siemianowicach chadecki „Głos Narodu", chociaż Korfanty rozbił chadecję na Śląsku i chociaż jego sprawa tworzyła jeden z ciężkich orzechów do zgryzienia na świeżo odbytym w Warszawie zjeździe Rady naczelnej Ch. D.

Widocznie chadecy krakowscy wierzą dotychczas w jakąś możliwość, że ich faworyt jeszcze się odegra. Na obchód siemianowicki, jak tenże „Głos Narodu" donosi, udali się byli: senator z ramienia chadecji ks. Kasprzyk i były senator p. Adelman. Po nabożeństwie i procesji (obchód odbył się dla ściągnięcia większej ilości ludzi w ubiegłą niedzielę) uformował się pochód, na czele którego kroczył p. Korfanty „udekorowany przez ramię wieńcem zielonym ze srebrem". Na placu Wolności „przyjął poseł Korfanty defiladę"... Popołudniu zaś rozdawał dekoracje... Brakło mu tylko salw armatnich.

„Głos Narodu" w swoim uroczystym artykule podaje do wiadomości, że p. Korfanty, wiedziony sentymentem obrał za miejsce obchodu miasteczko, w którem ujrzał światło dzienne.

Jest tu pewna nieścisłość: p. Korfanty urodził się w Sadzawce. Tak mu było sądzone jak gdyby na znak, że jego biografja nie będzie miała kryształowości czystej wody.

Jak zginął były kandydat socjalistyczny na prezydenta Stanów?

Gazety amerykańskie przynoszą obecnie z Bend Ore garść szczegółów o tragicznej śmierci byłego socjalistycznego kandydata na prezydenturę (w r. 1924) tow. Fr. Johnsa. Tow. Johns miał przemawiać na wiecu socjalistycznym w parku, leżącym nad bardzo wartko płynącą rzeką Deshutes. — W chwili, gdy właśnie udawał się na wiec, spostrzegł 12-letniego chłopca, który przy łowieniu ryb na wędkę wpadł do wody i zaczął tonąć. Nie namyślając się długo, tow. Johns rzucił się w nurty na ratunek, podpłynął do chłopca i zaczął go ciągnąć do brzegu. Byli już w niewielkiej odległości od stromego brzegu, gdy Johnsonowi widocznie zabrakło sił.

Do ostatka jednak walczył z groźnym prądem, nie próbując małodusznie ulżyć sobie ciężaru przez porzucenie chłopca własnemu losowi. Utonęli obaj.

Tak zginął bohatersko mąż, którego robotnicy uważali za najgodniejszego w swojem gronie.

Koniec strajku robotników budowlanych

Robotnicy uzyskali 15 procent podwyżki płac. — Strajk robotników drzewnych trwa dalej

Po blisko dwutygodniowej ciężkiej walce strajkowej, w której brało udział około 6 tysięcy robotników budowlanych, **w dniu 12 bm. została w inspektoracie pracy podpisana umowa, w której pracodawcy przyznają wszystkim kategorjom robotników budowlanych 15% podwyżki płac.**

Zawarcie umowy nastąpiło **pod naciskiem inspektoratu pracy** w formie **arbitrażu** przyjętego przez obie strony. Tak robotnikom jak przedsiębiorcom budowlanym przysługuje prawo wypowiedzenia umowy w terminie miesięcznym. **Wobec zawarcia umowy robotnicy budowlani powracają do pracy dziś we środę 13 bm.**

—ooo—

Trwający równocześnie ze strajkiem budowlanych strajk robotników drzewnych w Krakowie **przedłuża się**, wobec uporu pracodawców. Zaznaczyć należy, że **majstrowie ciesielscy zbojkotowali konferencję w inspektoracie pracy** i wogóle unikają rozpoczęcia pertraktacyj. Wobec takiego stanowiska p. majstrów robotnicy ciesielscy zmuszeni są **trwać w strajku. Robotnicy ciesielscy żądają zupełnego uregulowania płac oraz uznania organizacji.**

Trwa również ogólny strajk robotników drzewnych, domagających się podwyżki płac. Także i tutaj **wobec uporu pracodawców są małe widoki** szybkiego zakończenia zatargu.

XVI zjazd Związku spółdzielni spożywców

W sobotę rozpoczął się w Warszawie XVI Zjazd delegatów Zw. spółdzielni spożywców. Obrady odbywają się w gmachu ZZK. Na Zjazd przybyło 413 delegatów reprezentujących 231 spółdzielni, oraz 80 gości z ramienia pokrewnych organizacji miejscowych, instytucji państwowych i samorządowych, wreszcie goście z zagranicy: Honora Enfield, przedstawicielka Ligi kooperatystek angielskich, Ernest Poisson, dyrektor federacji francuskich spółdzielni i Gaston Levy, dyrektor francuskiego banku spółdzielczego.

Zjazd otworzył tow. Bronisław Siwik, poczem obrano prezydjum w składzie następującym: tow. Siwik przewodniczący, tow. poseł Kwapiński wice-przew., inż. Wojewódzki i trzech asesorów. — Sprawozdanie z działalności Zarządu za r. 1927 składali dyr. Rapacki, tow. Żerkowski i ob. Jasiński, sprawozdanie Rady nadzorczej Związku referował ob. Godecki.

Jak wynika ze sprawozdań, Związek spółdzielni spożywców staje się coraz bardziej wpływową organizacją gospodarczą. Obroty za rok ubiegły wynosiły około 80 milj. zł. Związek jest dzisiaj **największą hurtownią spożywczą w kraju** i przeprowadza obecnie szereg prac organizacyjnych, zmierzających do właściwego oddziaływania na ogólne życie gospodarcze. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa **mechanizacji piekarnictwa** spółdzielczego, pozatem b. żywotną jest kwestja udziału Związku **w rezerwach zbożowych,** mających na celu regulację cen zboża i mąki i wiele innych.

Ze sprawozdania wynika również, że spółdzielczość nasza zajęła się troskliwie **kwestją mieszkaniową** przez organizowanie i instruowanie spółdzielni mieszkaniowych.

W ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos tow. Kwapiński, ob. Hempel, tow. Żerkowski, ob. Wodzinowski, ob. Papieska i inni. Rażącym zgrzytem na tle poważnych obrad było wprowadzenie do dyskusji momentów demagogicznych przez komunistów (których jest zaledwie kilku wśród delegatów). Krótko i stanowczo rozprawił się z hlagą komunistyczną tow. Kwapiński przygważdżając mylne twierdzenia komunistycznych agitatorów co do rzekomego „raju spółdzielczego" w sowietach.

Następnie tow. Kwapiński referował sprawę podziału nadwyżki bilansowej. Zjazd uchwalił niemal jednogłośnie projekt Rady.

Ostatnim punktem pierwszego dnia obrad były wybory 7 członków Rady i 2 zastępców. (⅓ całej Rady).

DRUGI DZIEŃ OBRAD

Po otwarciu obrad tow. Kwapiński odczytał depesze z zawiadomieniem o zgonie zasłużonego pioniera spółdzielczości na Wileńszczyźnie Łukasza Arechno. Zjazd uczcił pamięć po Nim przez powstanie i okrzyk: „Cześć!"

Następnie dyr. **Rapacki** zreferował plan działań i budżet Wydziału gospodarczego i społeczno-wychowawczego na rok 1928. Wydział społeczno-wychowawczy zmierza do nawiązania jaknajściślejszego kontaktu ze społeczeństwem, szerząc ideę spółdzielczości. Kontakt ten nawiązano już z samorządami, ze szkolnictwem i wielu organizacjami społecznemi, zawodowemi itd. Cały szereg trudności powstaje przez niezrozumienie dostateczne u władz państwowych roli spółdzielczości. Np. Związek spółdzielni, jako największy konsument soli, domagał się bezpośrednich przydziałów soli, utworzenia wolnych składów i usunięcia prywatnych hurtowników. Jednak napotykamy na szereg ograniczeń, które wszystkie zdobyte usiłowania w dużej mierze redukują na korzyść prywatnych hurtowników soli. Jak wynika z referatu, Związek przyczynił się do uruchomienia rezerw zbożowych. Związek współpracuje z Radą spożywców. Jeśli chodzi o nasz **stosunek do polityki,** to streszcza się on w krótkiej formule: „Kooperacja do polityki, a nie polityka do kooperacji". Koło posłów spółdzielczych, choć dotąd nie uwidoczniło swej działalności, jednak w r. b. ma rozwinąć dość żywą akcję.

Tow. **Żerkowski** referował budżet i plan działań Wydziału lustracyjnego i ubezpieczeń na rok 1928. Plan pracy jest tu dość szeroki. Przewiduje on zorganizowanie centralnej Kasy oszczędnościowej dla koncentracji wszystkich prowincjonalnych spółdzielczych kas oszczędnościowych, których dotąd utworzono około 120, a suma wkładek, złożonych z drobnych oszczędności robotniczych i włościańskich wynosi około 2 miljonów zł. Przy spółdzielniach, stojących na odpowiednim poziomie, będą w dalszym ciągu otwierane Kasy oszczędnościowe i ubezpieczeniowe od ognia i kradzieży. Po omówieniu planu lustracyjnego referent położył duży nacisk na potrzebę **mechanizacji piekarnictwa.** Związek posiada 45 piekarń mechanicznych, w pozostałych 66 piekarniach będzie przeprowadzona mała mechanizacja.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której brali udział tow. pos. Kwapiński, tow. Alter (Bund), inż. Wojewódzki, tow. dr. Daniel Gross, tow. Janczyk, tow. Chlebosz, ob. Rożek, ob. Kozłowski i wielu innych. Niektórzy delegaci żydowscy zwrócili uwagę na konieczność zwalczania antysemityzmu w spółdzielczości, która winna również **energicznie zwalczać prywatne kupiectwo polskie jak i żydowskie.**

Po dyskusji plan pracy i budżet został **jednomyślnie uchwalony.** Część wniosków delegatów uchwalono, pozostałe zaś przekazano jako dezyderaty do rozpatrzenia Zarządowi Związku. Z ważniejszych wniosków zasługuje na uwagę wniosek tow. Altera, domagający się od Związku energiczniejszej działalności w dziedzinie wytwórczości spółdzielczej.

Po przerwie wygłosił tow. **Żerkowski** referat o stanie spółdzielni związkowych. Z referatu tego uwidoczniło się, że 850 związkowych spółdzielni spożywczych dokonało w 1927 roku obrotu na sumę niemal **150 miljonów złotych.** Spółdzielnie te liczą **420 tysięcy członków.** Na jednego członka dokonano zakupów rocznie za 336 złotych. Spółdzielnie wykazały w 1927 roku wzrost obrotu o 50 procent, gdy drożyzna wzrosła o 10 procent. Powiększenie obrotów wykazały w wyższym stopniu spółdzielnie robotnicze — miejskie, bo o 35 procent, a wiejskie tylko o 22 procent. — Do Związku należy 25 spółdzielni mieszkaniowych, — grupujących trzy tysiące członków. Suma bilansowa tych spółdzielni przekracza 13 miljonów zł. Spółdzielnie mieszkaniowe dostarczyły około tysiąca kompletnych mieszkań.

Ob. Fr. **Dąbrowski** mówił o konieczności dokształcania pracowników spółdzielczych. Mówca zaleca, aby spółdzielnie zapisały wszystkich swoich pracowników (w liczbie około 5.000) na kursy dokształcające, których liczbę należy zwiększyć. Wreszcie mówca domagał się utworzenia stałej szkoły spółdzielczej.

Delegat Związku Pracowników Spółdzielczych Tylman podkreślił potrzebę uregulowania płac pracowników spółdzielczych, gdyż tylko w ten sposób można wciągnąć ich do intensywnej pracy nad rozwojem spółdzielczości.

Wkońcu Zjazdu wybrano Radę Nadzorczą Związku na rok 1928 w składzie następującym: tow. Siwik Bronisław przewodniczący, tow. poseł Kwapiński, wiceprzewodniczący, ob. Wojewódzki Wacław wiceprzewodniczący, Andrzejewski Karol, tow. poseł **Bobrowski Emil,** ob. Chojnacki Wacław poseł Gdyk Ludwik, ob. Godecki Stanisław, ob. Kanar Józef, tow. **Kluczka Teodor,** ob. Malski Władysław, ob. Monastyrski Edmund, minister Moraczewski Jędrzej, tow. Muszkat Zdzisław, tow. Olejniczak Stanisław, ob. Ostrowski Aleksander, ob. Roguszczak Franciszek, tow. Rutkiewicz Jan, ob. Sikorski Wincenty, tow. Wolff Stanisław i ob. Ziętalski Antoni.

Na tem obrady zamknięto.

Wiadomości polityczne

O TERMIN DALSZYCH ROKOWAŃ POLSKO-LITEWSKICH

Litewska ag. tel. donosi z Paryża, że odbędzie się tam między premjerem Waldemarasem a ministrem Zaleskim konferencja, na której ustalony zostanie termin dalszych rokowań polsko-litewskich.

MINISTER ZALESKI PRZECIW REWIZJI TRAKTATÓW POKOJOWYCH

Jak podaje agencja Hawasa, minister Zaleski podczas obiadu wydanego na jego cześć oświadczył, że żywienie myśli rewizjonistycznych jest to praca dla uszczerbku całego gmachu pokoju. Kwestja bezpieczeństwa tak dla Francji, jak i dla Polski gra rolę dominującą. Polityka Polska nie mogłaby być obojętną na wyrzeczenie się posiadanych granic bez otrzymania za nie równoważnika. Nakoniec minister oświadczył, że najgorętszem jego życzeniem jest utrzymać i pogłębić przymierze francusko-polskie.

KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW

Warszawa, 12 czerwca. (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem wicepremjera Bartla odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem przeprowadzono dyskusję nad środkami w zakresie rolnictwa zmierzającemi do **poprawy bilansu handlowego.** Przedyskutowano i przyjęto wnioski ministra spraw wewnętrznych w sprawie wytycznych **państwowej aprowizacyjnej polityki zbożowej** na rok gospodarczy 1928/29, wreszcie przyjęto wniosek ministra przemysłu i handlu w sprawie dalszej **rozbudowy portu w Gdyni.**

NIEMCY PŁACĄ RATY Z PLANU DAWESA

Raport Parkera Gilberta ustala wysokość 4-tej rocznej raty reparacyjnej, którą płacą Niemcy, na 1.750 mil. marek złotych, 5-ta rata wyniesie 2,700 mil. Według raportu niemieckie towarzystwo kolejowe samo jest w stanie pokryć roczną ratę zobowiązań reparacyjnych. Budżet Rzeszy wykazuje wielką aktywność. Pomimo wielkich wydatków marka niemiecka w dalszym ciągu odpowiada warunkom koniecznej stałości. Raport kończy się oświadczeniem, że w interesie tak Niemiec jak i ich wierzycieli leży jaknajprędsze uregulowanie długów, gdy tylko okoliczności na to pozwolą.

NIEZACHWIANE STANOWISKO RZĄDU PRUSKIEGO

Sejm pruski rozpoczął 11 bm. dyskusję nad ekspose premjera Brauna. W imieniu 3 stronnictw rządowych: socjalistycznego, centrowego i demokratycznego złożył wspólne oświadczenie senior partji centrowej poseł Herold, oświadczając, że stronnictwa rządowe całkowicie się zgadzają z wytycznemi polityki rządowej zmierzającej do społecznego i kulturalnego podniesienia szerokich warstw ludności i do popierania rozwoju gospodarczego. Stronnictwa rządowe oświadczają jednocześnie gotowość podjęcia w odpowiednim czasie rokowań o **rozszerzenie obecnej koalicji rządowej** w warunkach, które premjer w swem przemówieniu podniósł.

KRONIKA

Kraków, 13 czerwca.

Prawa publiczności dla szkół średnich

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego rozporządzeniem z dnia 30 kwietnia 1928 nadał pełne prawa gimnazjów państwowych aż do odwołania na obszarze województwa krakowskiego — **w Krakowie:** gimnazjum żeńskiemu, Urszulanek; **w Rakowicach** (pod Krakowem): gimnazjum męskiemu, Pijarów; **w Zbylitowskiej Górze:** gimnazjum żeńskiemu, Sercanek; — na przeciąg roku szkolnego 1928/29 — **w Krakowie:** gimnazjum męskiemu, Marji Jaworskiej, gimnazjum męskiemu, Salezjanów, gimnazjum żeńskiemu, im. H. Kaplińskiej, gimnazjum żeńskiemu, im. Królowej Jadwigi; **w Nowym Sączu:** gimnazjum żeńskiemu komitetu obywatelskiego; **w Tarnowie:** gimnazjum żeńskiemu, Urszulanek; **w Zakopanem:** gimnazjum sanatoryjnemu koedukacyjnemu, Towarzystwa opieki nad młodzieżą.

Niepełne prawa na przeciąg roku szkolnego 1928/29 — **w Jaśle:** gimnazjum żeńskiemu, Koła Towarzystwa szkoły średniej; **w Krakowie:** gimnazjum męskiemu Misjonarzy, gimnazjum koedukacyjnemu żydowskiemu; **w Oświęcimiu:** gimnazjum koedukacyjnemu Tow. szkoły średniej; **w Rabce:** szkole średniej męskiej sanatoryjnej; — **w Staniątkach:** ziemiańskiemu gimnazjum żeńskiemu Benedyktynek; **w Tarnowie:** gimnazjum żeńskiemu Tow. szkoły średniej; **w Białej:** gimnazjum żeńskiemu Córek Bożej Miłości; **w Dąbrowie** (koło Tarnowa): gimnazjum koedukacyjnemu Towarzystwa przyjaciół szkoły średniej; **w Grybowie:** gimnazjum koedukacyjnemu Tow. gimnazjalnego; **w Krakowie:** gimnazjum żeńskiemu im. E. Platerówny; **w Nowym Sączu:** gimnazjum żeńskiemu im. Królowej Korony Polskiej; **w Oświęcimiu:** gimnazjum męskiemu Salezjanów; **w Ropczycach:** gimnazjum koedukacyjnemu.

—ooo—

Wyższy naukowy kurs spółdzielczy przy wydziale rolniczym UJ

Podobnie jak w latach poprzednich, istnieje przy Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiell. W. N. Kurs Spółdzielczy. Wykłady na kursie rozpoczynają się dnia 1 października i trwają do końca czerwca następnego roku.

Program wykładów obejmuje historję Spółdzielczości i organizacji pracy społecznej, nauki ekonomiczne, rachunkowość, nauki handlowe, ponadto cały rok odbywają się wycieczki spółdzielczo-gospodarcze. Łącznie wykłady obejmują tygodniowo około 30 godzin. i odbywają się w godzinach popołudniowych.

Zasadniczo wykłady na kursie odbywają się w ciągu jednego roku, jednakże celem ułatwienia studjów słuchaczom innych uczelni i pracownikom spółdzielni, dozwala się na rozłożenie wykładów rocznych również na dwa lata, a w wypadkach wyjątkowych, zasługujących na specjalne uwzględnienie na trzy lata.

Słuchaczom, którzy uzyskali pozwolenie na rozłożenie wykładów, pozostawia się dobrowolny wybór przedmiotów, jednakże w każdym roku muszą wysłuchać przynajmniej połowy całkowitej ilości godzin, i przed wpisem na rok następny, zdać egzaminy z wysłuchanych przedmiotów.

Opłaty roczne wynoszą: wpisowe jednorazowo 15 złotych, czesne 75 zł., rocznie dla słuchaczy kursu rocznego, 50 złotych rocznie dla słuchaczy kursu dwuletniego. Dozwala się na rozłożenie opłat na raty trymestralne.

Słuchacze dzielą się na zwyczajnych i nadzwyczajnych: — Do zapisu w charakterze słuchaczy zwyczajnych jest wymagane: posiadanie świadectwa dojrzałości gimnazjalnego, seminarjalnego lub równorzędnej szkoły zawodowej, zaś dla słuchaczy nadzwyczajnych świadectwo ukończenia conajmniej 6 klas gimnazjalnych lub równorzędnych.

Bliższych informacyj udziela dyrekcja Kursu — Aleja Mickiewicza 21. Wpisy na W. N. Kurs rozpoczynają się 20 września br. i trwają do 30-go września.

—ooo—

DESZCZ. Po kilku dniach upału wczorajszy ranek był ponury. Niebo zasnuło się chmurami. Powietrze się nieco oziębiło. Popołudniu nadciągnęły ciężkie chmury i spadł ulewny deszcz. Do wieczora trwała niepogoda.

ZNALEZIONY WÓZ Z KONIEM. Przytrzymano na ul. Dolnych Młynów spłoszonego konia z wozem chłopskim nieznanego właściciela. Koń z wozem został oddany do Zakładu czyszczenia miasta.

Występ p. radcy Pachońskiego

Jak chadecki radca miejski „powitał" wycieczkę robotników łotewskich w Krakowie

Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, przez niedzielę i poniedziałek bawiła w Krakowie w przejeździe z Warszawy do Pragi i Wiednia wycieczka robotników łotewskich, zorganizowana przez łotewskie Związki zawodowe, a przyjmowana w Polsce przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Na zakończenie pobytu w Krakowie wycieczkę łotewską podejmowali robotnicy krakowscy skromną wieczornicą w restauracji Pollera.

Niestety, miły i serdeczny nastrój zebrania towarzyskiego został zamącony niemiłym incydentem, sprowokowanym brutalnem zachowaniem się obecnego w sali restauracyjnej chadeckiego radcy miejskiego, prof. Pachońskiego. Pan ten, nie posiadający, jak powszechnie w mieście wiadomo, ani odrobiny taktu i pozbawiony w zupełności ogłady towarzyskiej, **zapomniał widocznie, że się znajduje w publicznym lokalu a nie na prywatnym konwentyklu chadeckim i swojem ordynarnem zachowaniem się usiłował uniemożliwić tow. posłowi Bobrowskiemu wygłoszenie okolicznościowego przemówienia, skierowanego do naszych gości łotewskich.**

Przy słowach tow. Bobrowskiego, że w Krakowie ruch robotniczy jest w zupełności zjednoczony i że panuje u nas zupełna harmonja między Związkami zawodowemi a Polską Partją Socjalistyczną, p. Pachoński począł karczemną manjerą wykrzykiwać: „To nieprawda, pan kłamie, panie pośle!"

Tylko z trudem kilku starszych towarzyszów zdołało uspokoić pierwszy odruch robotników, sprowokowanych przez chadeckiego wichrzyciela. Zaczęły się „rokowania" z p. Pachońskim, by albo siedział cicho, albo opuścił lokal. Tłómaczyliśmy uprzejmie chadeckiemu krzykaczowi, by bodaj przez kurtuazję dla gości łotewskich zaprzestał dalszych awantur. Gdy to nie pomagało, a zachowanie się p. Pachońskiego stawało się coraz bardziej prowokujące, tow. radca miejski Henryk Ziffer wezwał go, by z uwagi na własne dobro poszedł sobie do stu djabłów... **Jednakowoż prośby i ostrzeżenia nie odniosły skutku.** P. Pachoński uparł się, że zostanie i będzie krzyczał... Wówczas paru towarzyszów ujęło awanturnika pod ręce i... — dość, że w parę sekund nieproszony gość wśród oklasków na własnej osobie, znalazł się na świeżem powietrzu...

* * *

Niezamącona już żadnym zgrzytem wieczornica przeciągnęła się do północy. Po tow. rm. Kluczce i tow. pośle **Bobrowskim** zabrał głos przewodniczący wycieczki łotewskiej tow. poseł **Weckalns**, przedstawiając w pięknych słowach rozwój ruchu socjalistycznego w swoim kraju. Przemawiał jeszcze tow. **Kożuch**, wiceprezes krakowskiej Rady Związków zawodowych i tow. poseł **Piotrowski**, z zarządu głównego TUR, poczem towarzysze krakowscy odprowadzili gości łotewskich na dworzec.

Skandaliczne zachowanie się p. Pachońskiego nasuwa nam jeszcze jedną refleksję. **Oto w Krakowie wycieczką robotników łotewskich nie zajął się poza organizacjami robotniczemi absolutnie nikt.** Ani władze państwowe ani miasto nie uznały za stosowne wziąć udział w powitaniu gości, sądząc widocznie, że wycieczką **robotniczą** wogóle się nie warto zajmować. Natomiast pan radca miejski Pachoński dał wyraz swoim uczuciom **gościnności** w osobliwy zaiste sposób... Robotnicy łotewscy nie będą, jak sądzimy, pamiętali Krakowowi tego przykrego incydentu, zatrze go bowiem w ich pamięci wspomnienie szczerej, z serca płynącej gościnności robotników krakowskich.

Ale robotnicy krakowscy nie zapomną dzikiej sceny urządzonej im przez p. Pachońskiego, ani jemu, ani jego stronnictwu!

Robotnik piekarski rzuca się pod pociąg

Powodem samobójstwa suchoty

W poniedziałek wieczór znaleziono na torze kolejowym na III moście na Wiśle zwłoki mężczyzny. Twarz była zmiażdżona i przedstawiała jedną krwawą plamę; lewa ręka była odcięta, a prawe przedramię zgruchotane. Lekarz stwierdził, że ciało zostało pogruchotane przez pociąg. Jak stwierdzono owym mężczyzną był 21-letni Eugenjusz Niewiadomski, piekarz. Niewiadomski w niedzielę oświadczył swym kolegom, że wybiera się do Kasy chorych, a o ile lekarz stwierdzi u niego suchoty, to odbierze sobie życie. Na drugi dzień nie zjawił się Niewiadomski przy pracy, widocznie nieszczęśliwy odebrał sobie życie rzucając się pod pociąg w przystępie rozpaczy na wiadomość, iż jest nieuleczalnie chory. Ciało przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

—ooo—

WADLIWOŚĆ W RUCHU TRAMWAJOWYM. W ostatnich czasach coraz częściej następuje przerwa w ruchu tramwajowym na linjach Nr. 3 i 6, zwłaszcza w godzinach porannych, gdy robotnicy, urzędnicy i młodzież udają się do swych zajęć. Oto elektrownia miejska sprowadza koło godziny 8 rano wagony z węglem ze stacji „Grzegórzki", zamykając przejazd wozów tramwajowych koło III mostu. Tego rodzaju czynności powinno się załatwiać w godzinach nocnych, jak to ma miejsce w innych miastach, gdzie ruchliwe arterje uliczne są przecięte torami kolejowemi. Spodziewamy się, że elektrownia miejska porozumie się z odpowiedniemi czynnikami kolejowemi i usunie wadliwości w ruchu tramwajowym.

SZPITAL KRAKOWSKIEJ GMINY IZRAELICKIEJ. Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej złożył prezydent gminy izraelickiej Dr. Rafał Landau sprawozdanie z ruchu chorych w szpitalu gminnym za czas od 1 stycznia do 31 marca br. Ze sprawozdania okazuje się, że w czasokresie tym leczono na poszczególnych oddziałach ambulatoryjnie 6013 chorych bez różnicy wyznania, zaś 660 stałych chorych, w tem 398 kobiet, a 262 mężczyzn. Bezpłatnie korzystało ze szpitala 273 chorych stałych. Niedobór w tym czasokresie z utrzymaniem szpitala połączony w kwocie około 53.000 złotych pokryła gmina wyzamiowa. W szpitalu tym istnieją oddziały dla chorób wewnętrznych, chirurgicznych, dzieci, ginekologicznych, uszno-laryngologicznych, ortopedycznych, ocznych, skórnych, dentystycznych, tudzież zakład Roentgena. Szczegółowych wyjaśnień udzielał dyrektor szpitala Dr. Jan Landau, poczem po ożywionej dyskusji zostało sprawozdanie przyjęte do wiadomości. — Rada rozdzieliła następnie stypendja po sto złotych miesięcznie czterem lekarzom praktykantom, pracującym w tym szpitalu.

WIEŚNIACZKA POD AUTEM. Na wieśniaczkę z Zielonek, Zofję Piórkowską, w ul. Starowiślnej najechało auto osobowe, skutkiem czego Piórkowska odniosła szereg kontuzyj. Lekarz pogotowia założył opatrunek nieszczęśliwej i polecił ją opiece domowej.

KRADZIEŻ JARZYNY. — Aresztowano Józefa Marszałka, lat 20, bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież jarzyny, wartości 50 złotych — z piwnicy na szkodę Józefa Habasa, zamieszkałego przy ul. Mazowieckiej 18.

AMATORZY PODUSZEK. Aresztowano Franciszka Jabłońskiego, lat 23, i Stanisława Dębca, lat 24, bez zajęcia, którym udowodniono kilka kradzieży poduszek, popełnionych w ostatnich tygodniach.

PAŚ I SALOMON. Paś Ludwik, lat 16 i Marjan Salomon, lat 16, zamieszkały przy ul. Podbrzezie 24, skradli z wozu kolejowego na stacji „Grzegórzki" 4 paczki garnków kuchennych, jednak spłoszeni przez funkcjonarjusza kolejowego skradziono garnuszki porzucili i zbiegli.

DWA NAŁOGI — ZGUBIŁY GO. Aresztowano Ludwika Stachnika, lat 37, zamieszkałego przy ul. Spiskiej 17, który skradł narzędzia stolarskie i garderobę — wartości 180 złotych, poczem rzeczy te sprzedał, a pieniądze przepił.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU Adolf Rosner, lat 23, umysłowo chory, zamieszkały Aleja Królewska 21. Rysopis jego: wysoki, brunet, twarz okrągła, bez zarostu, ubrany w jasne ubranie marynarkowe, szary raglan, jasną dżokejkę i bronzowe buciki.

—ooo—

BADANIE DZIECI INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT, członków powiatowego Koła Związku inwalidów wojennych w Krakowie, którzy wnieśli prośby o wysłanie dzieci na kolonje do Rabki na koszt Związku, odbędzie się 13 i 14 bm. w lokalu Koła przy ul. Podzamcze 30 o godzinie 5 popołudniu.

„ODRODZENIE EXPRESSIONIZMU W PARYŻU". Henryk Gottlieb, znany zagranicą artysta malarz, wygłosi w Coll. Wykładów Naukowych (Rynek gł. 39) odczyt pod tym tytułem dziś, we środę, o godzinie 8 wieczorem.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO — UL. RAJSKA 12. „Bronx-Express" grany będzie w teatrze przy ul. Rajskiej dziś we środę, jutro i pojutrze. Próby z „Człowieka, który zabił" Claude Farerea są w pełnym toku. Dramatycznej transkrypcji z głośnej powieści dokonał Piotr Frondalc. Próbami kieruje p. Niewiarowicz.

KONCERT WIKTORA ŁABUŃSKIEGO w sobotę 16 bm. jest pożegnalnym koncertem przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych, — dokąd udaje się artysta we wrześniu, aby dopełnić trzechletniego kontraktu.

Z Polski

ZJAZD HIGJENISTÓW POLSKICH odbędzie się we Lwowie 7 i 8 lipca br. Uczestnicy zjazdu i osoby im towarzyszące, będą korzystać z ulg kolejowych (66 procent zniżki biletu powrotnego). Zgłoszenia na mieszkanie należy uskutecznić pod adresem Komitetu organizacyjnego najdalej do dn. 15 czerwca. O adresie mieszkania dowiedzą się uczestnicy w biurze zjazdowem na dworcu kolejowym zaraz po przyjeździe, tu też otrzymają inne informacje. Główne biuro zjazdowe znajdować się będzie w Izbie handlowo - przemysłowej. — Uczestnictwo w zjeździe wraz z przesłaniem udziału należy skierować pod adresem Komitetu organizacyjnego: Lwów, ul. Piekarska 52, Komitet VI Zjazdu higjenistów polskich. Opłata za udział w zjeździe wynosi 15 złotych, dla osób towarzyszących 7 złotych. W skład prezydjum honorowego wchodzą: wojewoda lwowski, komisarz rządu p. o. prez. miasta Lwowa J. Strzelecki, zastępca komisarza rządu prof. M. Matakiewicz, rektor uniwersytetu prof. Grstman, rektor politechniki prof. Tokarski, rektor Akademji medycyny weterynaryjnej prof. Markowski.

KATASTROFA POD ZAKOPANEM. W poniedziałek wydarzyła się na linji Chabówka—Zakopane katastrofa, która pociągnęła za sobą kilka ofiar. Będąca w ruchu drezyna z Chabówki do Zakopanego wpadła między Rabą Wyżnią a Nowym Targiem na jadący z góry wóz naładowany kamieniami. Skutki zderzenia były fatalne: kierowca wózka doznał zmiażdżenia obu nóg tak, iż konieczna będzie amputacja. Prowadzący drezynę doznał okaleczenia twarzy, znajdujący się zaś w drezynie naczelnik sekcji kolejowej inż. Eisinger w Suchej, doznał poważnych obrażeń cielesnych, drugi zaś pasażer drezyny inż. Mróz, wyskoczył z drezyny i upadł tak nieszczęśliwie, że odniósł ciężkie rany i dostał krwotoku płuc. Wypadek pociągnął ogółem 9 ofiar w ludziach. Stan obu inżynierów oraz prowadzącego wózek z kamieniami budzi poważne obawy. Z Nowego Targu wysłano pociąg sanitarny, który ofiary wypadku odwiózł do Nowego Targu.

POLICJA BIJE! Dnia 9 bm. zaaresztował posterunkowy policji państwowej w Lisiej Górze (powiat Tarnów) tow. Wojciecha Liszkę pod zarzutem „obrazy godności państwa". Na posterunku komendant posterunku trzykrotnie kopnął tow. Liszkę i zagroził mu, że go zamknie tak, że Liszka to do śmierci popamięta. Gdyby nawet Liszka rzeczywiście powiedział coś niestosownego, to nie powód jeszcze, by obywatela kopać jak zwierzę. Domagamy się, by odpowiednie władze zajęły się zbyt krewkim komendantem posterunku policji państwowej w Lisiej Górze.

B. DYREKTOR POLMINU, HOFMAN WYPUSZCZONY ZA KAUCJĄ 75.000 ZŁ. Jak donosiliśmy, aresztowano w dniu 23 kwietnia b. dyrektora „Polminu", Karola Hofmana. Obecnie delegat komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, podprokurator Nowosielski, który w swoim czasie powziął decyzję aresztowania Hofmana, uznał za możliwe wypuścić Hofmana z aresztu prewencyjnego za poręczeniem hipotecznem w wysokości 75 tys. złotych. Na skutek tej decyzji Hofman opuścił w dniu 8 bm. areszt śledczy.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE W WARSZAWIE. W dniu 9 bm. wiceprezes sądu okręgowego w Łodzi Witkowski, przewodniczący komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, po kilkugodzinnym przesłuchaniu wydał polecenie aresztowania Piotra Dąbrowskiego, inspektora kontroli skarbu pierwszego urzędu akcyz i monopoli państwowych w Warszawie. Inspektor Piotr Dąbrowski postawiony został w stan oskarżenia o usiłowanie wymuszenie łapówek zapomocą nacisku służbowego. Aresztowanie Dąbrowskiego nastąpiło w lokalu komisji nadzwyczajnej przy ulicy Nalewki 2.

Z zagranicy

NOWOMIANOWANY KONSUL POLSKI W MEKSYKU dr. Merdinger odjechał z Pragi przez Paryż na nową placówkę po odbyciu konferencji z praskim charge d'affaires meksykańskim im. Blasques, który jest równocześnie przedstawicielem dyplomatycznym Meksyku na Polskę.

Demonstracyjny pochód robotników pod województwo w Krakowie

Wiosna b. r. była na terenie Krakowa sezonem strajków. Niemal wszystkie kategorje robotników staczały ciężkie walki strajkowe, aby w rezultacie tych walk prowadzonych kosztem ogromnych ofiar uzyskać groszowe podwyżki płac.

Nie raz podkreślaliśmy w „Naprzodzie", **że żadna z uzyskanych podwyżek nie odpowiada istotnym potrzebom życiowym ludzi pracy, nie wyrównuje bowiem ani w części uszczerbku, jaki w ich zarobkach uczyniła wzrastająca z miesiąca na miesiąc drożyzna artykułów pierwszej potrzeby.** Nie więc dziwnego, że w szeregach robotniczych panuje **podniecenie**, bardzo łatwo mogące się przerodzić w jakiś odruch rozpaczy o skutkach niedających się przewidzieć.

Niestety, władze państwowe, w pierwszym rzędzie krakowski urząd wojewódzki, zdawały się **nie doceniać powagi sytuacji**. przedstawiciele rządu interwenjowali wprawdzie podczas kolejno toczących się strajków. Inspektorat pracy inicjował konferencje itd., ale, we wszystkich tych wystąpieniach przedstawicieli władz **nie widzieliśmy dosyć energii zmierzającej do przełamania uporu pracodawców.** Rząd i jego przedstawiciele zbyt łatwo zapominali o tak często podkreślanym dzisiaj „autorytecie władzy wykonawczej", skoro tylko była okazja, aby ten swój autorytet okazać wobec pp. właścicieli fabryk i warsztatów...

Wobec takiej sytuacji, pod wrażeniem przewlekłego strajku sześciu tysięcy robotników budowlanych (zakończonego dopiero w dniu dzisiejszym), oraz strajku robotników drzewnych i innych drobniejszych zatargów strajkowych, Krakowska Rada Związków zawodowych zwołała na wtorek 12 bm. demonstracyjne zgromadzenie przed Dom Robotniczy na godzinę 5 popołudniu. Na zgromadzenie przybyło **kilka tysięcy robotników** wszystkich zawodów. — Z balkonu Domu Robotniczego przemawiali tow. **Przybyś, Kruczkowski** i poseł **Żuławski**, poczem uformował się **parotysięczny pochód**, który przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru" udał się przed województwo.

Do p. wojewody udała się delegacja, złożona z tow. posłów **Bobrowskiego, Żuławskiego i Stańczyka**, tow. **Kruczkowskiego** i **Przybysia** imieniem Krakowskiej Rady Zawodowej, oraz tow. **Sawickiego, Tomasika, Bollgiowy i Lendy**. Delegacja przedstawiła p. wojewodzie **żądania robotnicze w sprawach lokalnych, oraz w sprawie ubezpieczenia na starość.**

Prócz drobnego incydentu przed Domem Robotniczym z kilku niedorostkami, rozrzucającymi imieniem nieistniejącej „lewicy PPS" prowokacyjne ulotki, demonstracja miała przebieg **poważny i spokojny.**

Hoover wysunięty na prezydenta Stanów Zjednoczonych

Coolidge usunięty z listy kandydatów

Kansas-City, 12 czerwca (PAT). Przywódcy partji republikańskiej na konwencie, którego obrady rozpoczęły się w dniu dzisiejszym, **usunęli nazwisko Coolidgea z listy możliwych kandydatów na stanowisko prezydenta**, prawdopodobnie w celu **pozostawienia wolnego miejsca dla Hoovera.** Wedle informacyj pochodzących od osób zaprzyjaźnionych z Coolidgem ten ostatni **nie godzi się** na mianowanie go przez konwent kandydatem na prezydenta. Wszystko wskazuje to, że pogląd ten podzielił Kellog i że delegaci Pensylwanji będą głosowali na konwencie **za Hooverem.**

Jak nastąpiła katastrofa „Italji"

Rzym, 12 czerwca (PAT). Gen. Nobile podał za pośrednictwem radja szereg telegramów, w których podaje dokładny opis katastrofy, której uległa „Italja". Telegramy te, schwytane przez „Citta di Milano", przedstawiają wypadki, jak następuje: W czasie prób lądowania łódź, przyczepiona do aerostatku „Italja", w której znajdował się gen. Nobile wraz z 8 ludźmi i oficerem lotnikiem, oderwała się od statku i spadła na ziemię. Kilka osób odniosło pokaleczenia, a dwie osoby doznały powikłanego zwichnięcia stawów. Pozostałe 7 osób z ekspedycji odleciały wraz z kadłubem statku „Italja", znajdując się w mniejszych łodziach motorowych. Kadłub statku poleciał na wschód i został poważnie uszkodzony. Druga grupa ekspedycji wylądowała o 30 klm. od gen. Nobile. Obie grupy znajdują się niedaleko Spitzbergu, gdyż, jak stwierdzają depesze gen. Nobile, z miejsca ich pobytu można widzieć północno-wschodni brzeg Szpitzbergu. W drugiej grupie znajduje się dwóch uczonych, monter, 3 mechaników i jeden dziennikarz, a mianowicie przedstawiciel „Popolo d'Italia", dr. Lago. Przy kadłubie statku pozostała również żywność, broń i ubranie.

LOT AUSTRALJA — ANGLJA — AMERYKA. Lotnicy australijscy Kingford Smith i Ulm, którzy przelecieli niedawno nad Pacyfikiem ze Stanów Zjedn. do Australji, oświadczają, że w najbliższym czasie podejmą lot z Australji do Anglji a stamtąd do Ameryki.

Marszałek Piłsudski objął urzędowanie

Warszawa, 13 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). **Premjer marszałek Piłsudski w dniu dzisiejszym objął czynności szefa rządu.** W południe marszałek Piłsudski przyjął p. wicepremjera **Bartla**, popołudniu odbył konferencję z p. prezydentem Rzeczypospolitej.

Z ruchu socjalistycznego

— o —

WIEC TOW. POSŁA CIOŁKOSZA W GŁOWACZOWEJ

W niedzielę 10 bm. odbył się w Głowaczowej (powiat Pilzno) wiec ludowy na placu przed domem tow. Piotra Dydyńskiego. Tow. poseł Ciołkosz w obszernem przemówieniu przedstawił działalność PPS, program socjalistyczny oraz wydarzenia na terenie Sejmu. W dyskusji przemawiał ob. Józef Zator, przedstawiając potrzeby ludu wiejskiego, który całą swą nadzieję pokłada odnośnie w partji socjalistycznej, oraz tow. Sobociński z Dębicy. Tow. Ciołkosz udzielił odpowiedzi na zapytania, poczem jednomyślnie uchwalono rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie posłom PPS. Okrzykiem na cześć PPS i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono zgromadzenie.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się we czwartek 14 bm. o godzinie 7 wieczór w lokalu Sekretarjatu Rady Zawodowej, ul. Dunajewskiego 5 II p.

Prezydjum Rady Zawodowej.

KURS REFERENTÓW URZĄDZONY PRZEZ TUR W KRAKOWIE. Wykłady odbywają się codziennie w sekretarjacie Rady wojewódzkiej II p. przy ul. Dunajewskiego 5 o **godz. 7 wieczór.**

We środę dnia 13 b. m. o godzinie **7** wieczorem uczestnicy kursu wezmą udział w odczycie tow. Dr. **Ringelheima** w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej, pod tytułem „Tendencje socjalistyczne w obecnym ustroju gospodarczym.

Czwartek, 14 czerwca. Tow. **mgr. Z. Gross:** „Prawa i obowiązki obywatela".

ZAMÓWIENIA NA REFERENTÓW NA „DZIEŃ KOBIET" należy zgłaszać **jaknajszybciej** do sekretarjatu Rady wojewódzkiej PPS, Kraków, ul. Dunajewskiego 5 II p.

BACZNOŚĆ MALARZE I LAKIERNICY. Zgromadzenie malarzy i lakierników odbędzie się we środę 13 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym: sprawozdanie delegatów z odbytej konferencji z cechem majstrów malarskich. W razie niepomyślnych wyników **rozpoczęcie natychmiastowego strajku.** Z powodu ważnych spraw konieczność wszystkich bezwzględnie przybyć.

Zarząd.

SEJM

Warszawa, 12 czerwca.

W dalszym ciągu poniedziałkowego posiedzenia w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych poseł **Bittner** (chadek) sprzeciwił się redukcjom czasu służby i liczebności armji, ponieważ zbliża się rok 1936, który ma być bardzo niebezpieczny.

Na wywody przedmówców odpowiadał poseł **Polakiewicz**, który pom. in. poruszył sprawę zaginięcia gen. Zagórskiego. Mówca powiedział: „Co się tyczy

SPRAWY GEN. ZAGÓRSKIEGO,

to mówię szczerze, nie wiem, jaki jest jego los. Jeżelibym sądził, że on nie żyje, tobym o nim mówił w myśl zasady, że o zmarłym nie mówi się wcale, albo mówi się dobrze. Panowie zrobili z niego bohatera, my zaś oficerowie legjonowi pamiętamy go jako **notorycznego szpiega austrjackiego**. Stwierdzam, że gen. Zagórski stawał przed sądem okręgowym polskim w Warszawie, oskarżając redaktora jednego z dzienników o to, że go nazwał szpiegiem austrjackim i niemieckim. Sąd Rzeczypospolitej polskiej tego redaktora uwolnił od zarzutu. Zostańcie sobie panowie z tym bohaterem my sobie wyszukamy innych bohaterów w armji".

Wicemarszałek tow. Marek: Nie będę panu utrudniał dyskusji w tej sprawie, ale dyskusja o człowieku nieobecnym, który się bronić nie może, powinna może przyjąć inne formy. (Oklaski). Sprawa znajduje się w toku postępowania sądowego i z tego powodu nie należy wytaczać pewnych rzeczy.

Poseł **Polakiewicz:** Nie chcę polemizować z p. wicemarszałkiem, ale w interesie sprawiedliwości proszę, aby tę swoją uwagę skierował także do tych, którzy mi przerywali.

Wicemarszałek tow. Marek: Ja wtedy nie „przewodniczyłem.

Poseł **Polakiewicz:** Co do gen. Rozwadowskiego, to w myśl uwagi p. wicemarszałka nie omawiam sprawy, która jest w toku dochodzeń, ale zaznaczam dochodzeń o nadużycia materjalne.

Na tem zakończono dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych i przystąpiono do dyskusji nad

BUDŻETEM MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Budżet ten referował poseł **Rozmarin** (koło żyd.) podnosząc szczupłość budżetu tego, wynoszącego **4.4%** ogólnego. Ministerjum nie wpłynęło na wydanie ustaw o swobodach obywatelskich i nie uchyliło ustaw sprzecznych z konstytucją.

Poseł **Róg** (Wyzwolenie): Ministerjum nie spełniło kardynalnego zadania uchwalenia ustaw o realizacji konstytucji i uchylenia praw z nią sprzecznych. **Dekret prasowy był sprzeczny z konstytucją**, a dekrety o serwitutowcach i czynszownikach krzywdzące. Mówca podkreśla wielkie braki w sądownictwie i **faworyzowanie w wyrokach klasy posiadającej**. Uskarża się dalej na przepracowanie w niższych sądach, zbyt pochopne stosowanie aresztów prewencyjnych, nieprzeciwdziałanie przez prokuraturę okradaniu wychodźców przez znanych policji koperciarzy wreszcie **stronnicze zachowanie się sędziów** w komisjach wyborczych. Społeczeństwo spodziewało się po przewrocie majowym radykalnych zmian. Ze zdumieniem przyjęło nominację na ministra sprawiedliwości przedstawiciela tego starego ducha zacofania, który Rzeczypospolitą dawną doprowadził do upadku. **Polska jest jedyną republiką, której ministrem sprawiedliwości jest monarchista.** Nie możemy mieć do niego zaufania.

Poseł **Podoski** (BB) występuje w obronie min. Meysztowicza.

Poseł **Spitzer** (kl. niem.) zarzuca sądom przewlekanie spraw, niezawsze uprzejme traktowanie interesantów i upośledzanie języka niemieckiego w sądach.

Poseł **Trampczyński** (ZLN) zarzuca ministrowi, iż nie spełnia swego zadania jako prokurator naczelny, i nie ziścił pokładanych w nim nadziei. Jeżeli nie czuł się dość silnym wobec innych przemożnych wpływów, to powinien był z trzaskiem rzucić tekę. Byłby się tem przysłużył przyszłości Polski. Nie przyznaje rządowi zasług w dziedzinie poprawy gospodarczej, gdyż nie rząd wywołał strajk węglowy w Anglji, ani też wpłynął na dobry urodzaj. Mówca zapytuje, **kto rządzi w Polsce?** Ministrowie nie rządzą, marszałek Piłsudski też nie, bo jeśli nawet jest zdrów, to jedna osoba nie może rządzić wielkiem państwem. **Rządzą konfidenci**, których ministrowie mają przy sobie z wyjątkiem tych, którzy sami są konfidentami. Następnie mówca omawiał sprawę wyboru, a właściwie nominacji generalnego komisarza wyborczego, przeciwko czemu wniósł protest do p. prezydenta.

Poseł **Zahajkiewicz** (kl. ukr.) omawia sprawy **nadużyć wyborczych**, sprawy więziennictwa, ma za złe ministrowi, że nie ogłosił uchwały kasującej dekret prasowy. Mówca kończy protestem przeciwko uciskowi narodu ukraińskiego.

Na tem przerwano dyskusję. Następne posiedzenie **dzisiaj**.

—ooo—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

Poseł **Wołyniec** (kl. białoruski) wnosi o odrzucenie budżetu.

Poseł **Mackiewicz** (BB) polemizuje z wczorajszą mową p. Trąmpczyńskiego.

Poseł **Bittner** (chadek) apeluje do sumienia posłów, by przywrócono w Polsce najrychlej poszanowanie prawa i sprawiedliwości.

Poseł tow. **Ciołkosz: A** kto zastrzelił prezydenta Narutowicza.

Poseł Bittner: Ja nie mam z tem nic wspólnego. Chadecja potępiła ten czyn.

Głos z lewicy: „Rzeczpospolita" wydała przed zamachem majowym dodatek nadzwyczajny o aresztowaniu Piłsudskiego.

Poseł Bittner: Tego nie pamiętam. Chadecja stoi na stanowisku, że przykazanie: nie zabijaj! obowiązuje każdego człowieka.

Poseł **Seidler** (BB) ku ogólnemu zdziwieniu twierdzi, że fakta z dziedziny nieposzanowania prawo to „djable mało" jak na okres 2 letni rządów obecnych i oświadcza, że w sądzie Rzeszy w Lipsku dzieje się jeszcze więcej niesprawiedliwości.

Poseł **Brodacki** (Piast) oświadcza się za współpracą z rządem. Jeśli się mówi, że praworządność nie jest celem sama w sobie i nie musi się służyć sile, to klub Piasta na to nie pójdzie.

Dalej przemawiali poseł **Czernicki** (Wyzwolenie), **Chmielewski** (NPR lewica), **Karuzo** (Białorusin) oraz **Jan Piłsudski** (BB), który domaga się przywrócenia skreślonych przez komisję 100 tysięcy zł. na prace ustawodawcze. Zdaniem mówcy dekret prasowy przyczynił się do uspokojenia „rozwydrzonej" prasy.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI MEYSZTOWICZ

wypowiedział mowę, która nie wyszła poza ramy odrobienia „kawałka" urzędowego. Minister mówił o niewystarczającem uposażeniu sędziów. Na polepszenie ich bytu trzeba nowych źródeł dochodów. Sądy są przeciążone. Rząd zaprowadził zmiany w wydawaniu „Dziennika ustaw" przez pominięcie ustaw anulowanych. Dalej minister twierdzi, że więzienia nasze nie są gorsze niż w wielu państwach Europy. Minister jednak przyznaje, że w **aresztach ludzie tracą zdrowie**.

Omawiając **sprawę Zagórskiego**, minister zaznacza, że nie można jej porównać z zabójstwem Matteottiego, gdyż tam stwierdzono zabójstwo i znaleziono trupa, a tu rząd nie widzi ani zabójstwa ani trupa.

Głos z prawicy: Żywego też nie widać.

Minister: Co do red. Stpiczyńskiego, który nie odsiaduje kar sądowych, to **prezydent ułaskawił go**. Wkońcu odpiera zarzut, jakoby sądownictwo było zależne od władz administracyjnych.

Na tem dyskusję nad ministerstwem sprawiedliwości zakończono i przystąpiono

DO BUDŻETU MINISTERSTWA SKARBU.

Referent poseł **Hołyński** (BB) wskazuje na stabilizację złotego, na zrównoważenie budżetu, na zapewnioną walutę, na pożyczki zagraniczne dla samorządów — wogóle wszystko ocenia optymistycznie. Bilans handlowy nie jest zagrożony nieurodzajem. Konieczność podwyższenia płac urzędniczych nasuwa konieczność znalezienia nowych źródeł dochodów. Zreformowanie systemu podatkowego nastąpi po uchwaleniu ustaw samorządowych.

W dalszym ciągu referent oświadcza co następuje: Obecnie możnaby podwyższyć podatek od wina i drożdży, co nie odbiłoby się na cenie pieczywa, gdyż nawet 50 procentowa podwyżka podatku wywołałaby zaledwie podwyżkę 0'2 gr.

Następnie zabrał głos poseł **Krzyżanowski** (BB) jako referent

BUDŻETU EMERYTUR I RENT INWALIDZKICH

Poseł Krzyżanowski wypowiedział się za zmianą tytułu pozycji: „dary z łaski" na: „fundusz zapomogowy prezydenta Rzeczypospolitej dla zasłużonych obywateli i ich rodzin". Co do rent inwalidzkich, to referent przypomniał, że istnieje wniosek o utworzenie specjalnego funduszu pożyczkowego dla inwalidów. Fundusz taki u nas już istniał i dawał dobre wyniki. Ponadto wypowiedział się poseł Krzyżanowski za przeprowadzeniem nowej **rejestracji inwalidów**, są bowiem skargi, że osoby nieuprawnione pobierają renty inwalidzkie. Wkońcu wypowiedział się referent za wnioskiem o przeznaczenie **na doraźną pomoc dla inwalidów 7 miljonów złotych**.

W dalszym ciągu posiedzenia zabierali głos posłowie: **Snopczyński** (BB), **Wyrzykowski** (Wyzwolenie) i **Czetwertyński** (ND), poczem końcowe przemówienie wygłosił minister skarbu Czechowicz.

Minister **Czechowicz** po obszernem uzasadnieniu swego twierdzenia, że w Polsce nastąpiła poprawa (?) sytuacji gospodarczej, poświęcił dłuższy ustęp przemówienia **sprawie urzędniczej**, powtarzając znane już wszystkich oświadczenie, że „wprawdzie los urzędników leży rządowi na sercu, ale... obalenie trzech ustaw podatkowych nie pozwala na regulację poborów." Minister zapowiada, że rząd w jesieni ponownie wystąpi z projektami podwyższenia strony dochodowej budżetu i wówczas sprawa regulacji płac stanie się aktualną.

Po ministrze zabrał ponownie głos referent **Krzyżanowski**.

W chwili obecnej (godzina 8 wieczorem) posiedzenie trwa.

TELEGRAMY

NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU FINANSOWEGO W MINISTERSTWIE KOMUNIKACJI

Warszawa, 12 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Dyrektorem departamentu ministerstwa komunikacji ma zostać dotychczasowy kierownik tego departamentu p. **Uhniak**.

DELEGAT POLSKI W CHINACH PRZYBYŁ DO WARSZAWY

Warszawa, 12 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy delegat Rzplitej w Chinach p. **Pindor**.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY

Genewa, 13 czerwca (PAT). Międzynarodowa konferencja pracy dyskutowała w dalszym ciągu nad działalnością międzynarodowego Biura pracy. W dyskusji zabierał m. in. głos przedstawiciel Anglji, który, mówiąc o zagadnieniu 8-godzinnego dnia pracy, oświadczył, iż rząd jego w celu zapewnienia niezbędnego postępu pragnie określić zasady konwencji waszyngtońskiej w sposób bardziej wyraźny, aby położyć podwalmy umożliwiające międzynarodowe zastosowanie wspomnianej konwencji. Delegat **Belgii** zaznaczył, iż kraj jego jest zawsze wierny przyjętym zobowiązaniom oraz nalegał na utrzymanie bez zmiany konwencji waszyngtońskiej. Delegat pracodawców **francuskich** oświadczył, iż konwencja jest przedwczesna i zbyt ogólna. Mówca ten naszkicował program pracodawców obejmujący ratyfikację konwencji dotyczących ochrony kobiet i dzieci, sprawy hygjeny, ubezpieczeń społecznych i lokalnych warunków pracy.

Łódź pobiła Nowy Jork!

Łódź, 12 czerwca. (PAT). Spotkanie między drużynami piłki nożnej **Nowego Jorku i Łodzi** zakończyło się zwycięstwem **gospodarzy 6:0**. Do przerwy 2:0. Sędziował pan Hanke z Łodzi.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., mleko niezbierane 1 litr 40—45 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł., masło zwyczajne 1 kg. 4'50—4'80 zł., masło deserowe 1 kg. 6—6'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'20—1'40 zł., jaja kopa 8'30—8'60 zł., jaja sztuka 14—15 gr., kury sztuka 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe szt. 4—6 zł., gęsi żywe szt. 8—10 zł., jabłka kraj. 1 kg. 2—4 zł., cytryna szt. 15—17 gr., czereśnie 1 kg. 2'50—2'80 zł., ziemniaki 100 kg. 9'50—10'50 zł., buraki 1 kg. 30—40 gr., marchew 1 kg. 0'90—1 zł., cebula 1 kg. 75—85 gr., czosnek 1 kg. 1'20—1'50 zł., kalafiory szt. 1—2 zł., pietruszka stara 1 kg. 1—1'20 zł., pomidory 1 kg. 9—10 zł., rzodkiewka wiązka 25—35 gr., sałata szt. 10—20 gr., szparagi 1 kg. 3—4 zł., ogórki świeże 1 kg. 0'80—1'50 zł., barszcz burak. 1 litr 45—50 groszy.

Doroczne posiedzenie Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności miasta Krakowa

W dniu 1 czerwca b. r. odbył Wydział Wielki Kasy Oszczędności miasta Krakowa w sali obrad tejże Kasy doroczne posiedzenie pod przewodnictwem **Prezydenta miasta senatora Inż. Karola Rollego** i w obecności Komisarza Rządowego **Michała Zawadzkiego**, Naczelnika Wydziału Województwa Krakowskiego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, poświęcił przewodniczący żałobne wspomnienie zmarłemu członkowi Wydziału śp. Dr. Franciszkowi Mussilowi, podnosząc jego zasługi, jakie położył na tem stanowisku.

Następnie przewodniczący udzielił głosu Dyrektorowi kierującemu Kasy Oszczędności **Dr. Tadeuszowi Federowiczowi**, który przedstawił w cyfrach obraz szybkiego rozwoju Kasy w roku sprawozdawczym, zwracając uwagę na tę okoliczność, że po ciężkich przejściach w latach wojennych i powojennych jest to dopiero drugi rok pracy w normalnych warunkach, gdyż jeszcze z końcem 1925 r., skutkiem ogólnej paniki, wywołanej spadkiem kursu złotego i chwiejności tegoż, stosunki finansowe nie były uregulowane. Pocieszającym objawem w roku sprawozdawczym, była pewna równowaga między wkładkami złotowymi a dolarowymi, co świadczy o coraz większem zaufaniu społeczeństwa do własnej waluty i jest dowodem stabilizacji kursu złotego.

Najlepszą ilustracją rozwoju Kasy jest dział wkładek, który jest niejako słosem pacierzowym organizmu Kasy Oszczędności, gdyż od niego w olbrzymiej mierze zależy rozwój wszystkich innych działów Kasy. Za wzrostem stanu wkładek idzie w parze równoczesny rozwój i wzmożona działalność innych działów jak wekslowego, hipotecznego, pożyczek na zastawy ruchome i innych. Napływ wkładek był w roku 1927 najzupełniej zadawalającym, tak, że **wkładki złotowe** wykazują **113.30% przyrost** ponad stan początku roku sprawozdawczego, tj. **wzrosły o zł 5,344.971.80 — wkładki zaś dolarowe wzrosły o dol. 795.628.55, tj. 117.91%** stanu z dnia 1 stycznia 1927. **Łączna suma wkładek złotowych i dolarowych** (w przeliczeniu po zł 8.85) **wynosi w dniu 31 grudnia 1927 zł 23.075.026.46.**

W związku z imponującym przyrostem wkładek, rozwinął się równocześnie dział wekslowy, a mianowicie **portfel wekslowy złotowy zwiększył się o zł 3,414.391.48** do kwoty zł 5,158.308.48, zaś **portfel wekslowy dolarowy o dol. 629.511.32** do kwoty dol. 1,289.341.82.

Również nowowprowadzony pod koniec roku sprawozdawczego dział **długoterminowych**, bo 25-letnich, **pożyczek hipotecznych dolarowych**, zasilił dawno wyczekujący takich kredytów rynek pieniężny, kwotą dol. 243.500.

Pożyczki na zastawy ruchome w Zakładzie zastawniczym wzrosły o zł 288.690.— i **wynosiły w dniu 31 grudnia 1927 zł. 900.724.93 przy stanie 13.308 sztuk zastawów.**

Ogólny obrót gotówkowy w r. 1927 **wynosił zł. 147,027.481.03, czyli zwiększył się** w porównaniu z r. 1926 **o zł 90,107.194.44.**

Kredyty wekslowe krótkoterminowe bardzo wydatnie zasiliły przemysł, handel, rękodzieło i rolnictwo, i nie mało przyczyniły się do akcji budowlanej w naszem mieście, jak również i najbliższej jego okolicy. Setki małych kilkuizbowych realności powstało dzięki kredytom Kasy Oszczędności; korzystały z niego szerokie sfery ludności podmiejskiej, jak niemniej i funkcjonarjusze urzędów państwowych i prywatnych; również i ludność robotnicza podmiejskich osad, jak Prokocim, Olsza, Rakowice, Prądnik, Górka Narodowa, Wola Duchacka i inne zawdzięcza kredytom Kasy Oszczędności budowę wielu domków. To też dzięki tej na szeroką skalę zakrojonej akcji kredytowej także i stary Kraków ożywił się ruchem budowlanym przez nadbudowę wyższych pięter, stawianie oficyn, rekonstrukcję starych domów, odnawianie fasad, przerabianie wystaw sklepowych i t. p.

Z końcem września 1927 r. Dyrekcja Kasy przystąpiła do uruchomienia działu pożyczek długoterminowych, opartych na skryptkach dłużnych, które udzielane są w walucie dolarowej na 25 lat, spłacalne w ratach półrocznych. Pożyczki te zostaną przemienione na annuitetowe, gdy stopa procentowa obniży się do normalnej wysokości.

Mimo, że w ostatnich czasach stopa dyskontowa tak w kraju, jak i zagranicą nie okazuje tendencji zniżkowej, obniżyła Kasa Oszczędności od miesiąca marca br. **stopę procentową od pożyczek krótko- i długoterminowych** do 11%, względnie do 9% w stosunku rocznym, **nie obniżając równocześnie stopy procentowej od wkładek, która jest jedna z najwyższych, jakie stosują instytucje finansowe, gdyż Kasa Oszczędności sama opłaca podatek rentowy i opłaty stemplowe od wkładek i zwrotów.**

Pożyczony kapitał wkładkowy daje zupełną pewność i bezpieczeństwo, gdyż niemal w 70% jest zabezpieczony kaucjami wekslowemi na pierwszych miejscach hipotek, a z jaką ostrożnością są udzielane pożyczki świadczy ta okoliczność, że rok 1927 nie wykazuje żadnych strat z tego tytułu.

Bardzo ważnym krokiem Dyrekcji była, zatwierdzona przez Wydział Wielki, **dodatkowa waloryzacja wkładek** oszczędnościowych z przed roku 1923 **o dalsze 5%**, pierwotnej miary przerachowania. Na ten cel **podwyższenia waloryzacji z 15% na 20%** została przeznaczoną kwota złotych 825.621.35.

W dalszym ciągu wykazuje sprawozdawca, że **Kasa Oszczędności** nie tylko w formie udzielanych kredytów **przyczyniła się do rozbudowy miasta**, ale także czyni to **bezpośrednio przez budowę trzech domów mieszkalnych** na narożniku ul. Szpitalnej i św. Tomasza, obejmujących 30 mieszkań łącznie o 86 pokojach, 11 biurach i 15 sklepach, z których to domów pierwszy zostanie oddany do użytku lokatorów już w miesiącu sierpniu b. r.

Dyrekcja Kasy Oszczędności reprezentowana jest przez I-Dyrektora Kasy Oszczędności w trzech organizacjach związkowych, a mianowicie: w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, w Biurze Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Warszawie, wreszcie w Wszechświatowym Instytucie Oszczędnościowym w Medjolanie (Instituto Internazionale del Risparmio Milano), biorąc czynny udział w wszystkich naradach, dotyczących ważnych dla Kas Oszczędności postanowień.

Z uwagi, że od czasu zamknięcia rachunków upłynął okres 5-ciu miesięcy, sprawozdawca przedstawia stan, w jakim znajduje się obecnie rozwój Kasy Oszczędności, ujmując to w kilka pozycyj cyfrowych, a mianowicie **stan wkładek złotowych i dolarowych** (przeliczonych po zł 8.85) wynosił w dniu 31 grudnia 1927 zł 23.075.026.46 obecnie, tj. **w dniu 31 maja 1928 wynosi zł 27,243.791.79 czyli** wkładki wzrosły w bieżącym roku o złotych 4,168.765.33, co stanowi **miesięczny przyrost około zł 835.000.**

Portfel wesklowy wzrost ze sumy bilansowej z końcem roku 1927 zł 16.568.983.58 **do kwoty zł 20,232.125.29.** Zaznacza się zatem przyrost w kwocie zł 3.663.141.71.

Długoterminowe pożyczki hipoteczne dolarowe wzrosły o dol. 130.799. — i wynoszą w dniu 31 maja 1928 dol. 374.299.—.

Pożyczki na zastawy ruchome w Zakładzie zastawniczym wzrosły o zł 101.667.—.

Tych kilka cyfr daje nam obraz dalszego rozwoju Kasy, a zatem losy tejże zdają się być również i w tym roku zapewnione, gdy najlepszym wskaźnikiem zaufania społeczeństwa do naszej starej Instytucji jest właśnie ten systematyczny przyrost wkładek.

Następnie Przewodniczący Prezydent Inż. Karol Rolle udziela głosu inż. Władysławowi Turskiemu, jako Przewodniczącemu Wydziału Nadzorczego i Komitetu rewizyjnego w celu złożenia sprawozdania z czynności w roku 1927. Sprawozdawca stwierdza, że rezultaty osiągnięte przez Dyrekcję Kasy Oszczędności miasta Krakowa w r. 1927 są najzupełniej zadawalające. Szybki rozwój Kasy Oszczędności, w szczególności w dziale wkładkowym przypisać należy nie tylko wzrastającemu coraz bardziej zaufaniu do Instytucji, lecz także celowej inicjatywie Dyrekcji w wielu kierunkach. Podnosi też znaczenie dodatkowej waloryzacji do 20%, jak niemniej znaczenie udzielanych kredytów krótko- i długoterminowych dla przemysłu, handlu, rękodzieła i rolnictwa, tudzież rozwój działu dyskontu rymes handlowych, który wykazuje z końcem roku sprawozdawczego sumę zdyskontowanych rymes w kwocie zł 954.705.

Przeprowadzone w roku 1927 rewizje przez Komitet rewizyjny stwierdziły, że czynności Kasy odbywają się najzupełniej prawidłowo, kredyty były udzielane przez Dyrekcję w sposób umiejętny i ostrożny, we wszystkich działach Kasy panuje wzorowy ład i porządek, dokładne i przejrzyste prowadzenie ksiąg rachunkowych oraz wszelkich czynności manipulacyjnych.

Na tej podstawie sprawozdawca stawia następujące wnioski:

1) **Udziela się Dyrekcji Kasy Oszczędności miasta Krakowa na podstawie szczegółowego zbadania rachunków** i porównania ich z księgami i załącznikami **absolutorjum z zarządu w roku 1927**, wyrażając jej zarazem pełne uznanie za sumienną, celową i zapobiegliwą pracę oraz za rozumną i ostrożnie przemyślaną inicjatywę, zapowiadającą dalszy pomyślny rozwój Kasy.

2) Uchwala się **z czystego zysku** za rok 1927, wynoszącego kwotę **zł 323.269.25** wcielić do Funduszu rezerwowego A. zł. 161.769.25, przeznaczyć na fundusz waloryzacyjny uzupełniający zł. 20.000, dalszą zaś część czystego zysku rozdzielić na następujące cele: 1) Na restaurację Kościoła Marjackiego (dalsza rata) zł 10.000 (razem zł 25.000), 2) Na budowę domu Związkowego Młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej zł 5.000, 3) Na restaurację Kościoła na Skałce zł 2.500, 4) Na restaurację grobów królewskich na Wawelu zł 2.500, 5) Na restaurację Kościoła OO. Bernardynów zł 1.500, 6) Na restaurację Kościoła XX. Pijarów zł 1.500, 7) Na restaurację Kościoła SS. Dominikanek na Gródku zł 1000, 8) Na restaurację Kościoła św. Agnieszki zł 500, 9) Na remont domu Internatu uczniów Seminarjum nauczycielskiego zł 2000, 10) Na budowę domu im. Józefa Piłsudskiego w Krakowie zł. 1000, 11) Sekcji burs katol. Związku Polek zł 1000, 12) Stow. I bursa dla żyd. rękodzielników, ul. Krakowska zł 300, 13) Stow. II bursa dla żyd. rękodzielników, ul. Podbrzezie zł 300, 14) Towarzystwu Przyjaciół Dzieci zł 1000, 15) Towarzystwu Dobroczynności zł 1000, 16) Siostrze Samueli na obiady dla ubogiej młodzieży zł 1000, 17) Towarzystwu Ochrony Dzieci i Młodzieży zł 1000, 18) Głównemu Komitetowi Opieki nad Ochronkami zł 1000, 19) Towarzystwu „Rodzina Sieroca" zł 1000, 20) Stow. ochrony dla sierót żyd. zł 500, 21) Stow. ochrony dla dzieci żydowskich zł. 500, 22) Zachodnio - Małopolskiemu Związkowi Towarzystw opieki nad sierotami żydowskiemi zł 500, 23) Tow. Opieki nad żyd. dzieckiem robotniczem „Nasze dzieci" zł 300, 24) Tow. Eksternat dla najbiedniejszych dzieci żyd. zł 300, 25) Schronisku im. Lubomirskich dla chłopców zł 2000, 26) Zakładowi im. ks. Siemaszki dla biednych i opuszczonych chłopców zł 2000, 27) SS. Miłosierdzia „Dom Pracy" zł 1000, 28) Sodalicji Marjańskiej Akademików zł 500, 29) Na budowę schroniska Brata Alberta zł 1000, 30) Tow. żyd. kuchni ludowej „Bet Lejchem" zł 300, 31) Szpitalowi Bonifratrów zł 3000, 32) Szpitalowi żyd. zł 3000, 33) Stow. ochrony starców żydow. zł 500, 34) Stow. dla wspierania wdów żydow. zł 300, 35) Tow. żyd. „Bikur Cholim" dla pielęgnowania chorych zł 300, 36) Tow. żyd. ochrony zdrowia dla gruźliczych zł 300, 37) Tow. Kolonji leczniczej w Rabce dla żydowskiej dziatwy zł 300, 38) Stow. „Nadzieja" ku opiece nad żyd. chorą młodzieżą szkolną zł 400, 39) Towarzystwu Opieki nad psychicznie chorymi zł 300, 40) Towarzystwu Ratunkowemu zł 500, 41) Towarzystwu Przyjaciół Sztuk Pięknych zł 1000, 42) Towarzystwu Miłośników historji i zabytków Krakowa zł 1000, 43) Towarzystwu Szkoły Ludowej (Zarząd Ol. zł 1.500, i Koło zł 1000) razem zł 2.500, 44) Związkowi Młodzieży Chrześcijańskiej „YMCA" zł 1000, 45) Towarzystwu Szkoły Kupieckiej zł. 500, 46) Stow. „Ognisko Pracy" dla kształcenia żyd. dziewcząt złot. 500, 47). Związkowi katol. Stowarzyszeń młodzieży męskiej zł. 500, 48) Oddziałowi Krakowskiemu Związk. Harcerstwa polsk. zł. 500, 49) Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego zł. 600, 50) Towarzystwu żyd. bibljotek ludowej „Ezra" zł. 300, 51) Związkowi Młodych Polek na cele opieki nad pracującemi dziewczętami zł. 300, 52) Na kolonje wakacyjne uczenic Seminarjum T. S. L. zł. 300, 53) Na kolonje wakacyjne uczenic Seminarjum Instytutu Marji zł. 300, 54) Na kolonje wakacyjne katol. Stowarz. Pomocnic Handl. i biurowych zł. 300, 55) Na kolonje wakacyjne Szkoły im. św. Barbary zł. 200, 56) Tow. Półkolonje wakacyjne dla żyd. młodzieży szkolnej zł. 300, 57) Sekcji Miłosierdzia Sodalicji nauczycielek na odzież dla ubogiej młodzieży zł. 200, 58) Towarzystwu im. ks. Piotra Skargi na cele opieki nad młodzieżą zł. 300, 59) Sekcji Opieki pozaszkolnej nad dziećmi umysłowo upośledzonemi i głuchoniememi (Szkoła specjalna im. św. Szczepana) zł. 300, 60) Tow. żyd. ku wsparciu uczniów szkół ludowych zł. 300, 61) Tow. żyd. ku zaopatrzeniu uczniów w odzież i obuwie zł. 300, 62) Tow. żyd. „Opieka pozaszkolna" zł. 300, 63) Tow. żyd. „Talmud Tora" dla uczniów

zł. 300, 64) Tow. żyd. „Beit Jakób" opieka pozaszkolna nad dziewczętami zł. 300. 65) Związkowi żydowskich inwalidów zł. 300, 66) Towarzystwu Opieki nad wdowami i sierotami po oficerach i urzędnikach wojskowych narodowości polskiej zł. 200, 67) Lidze Obrony Powietrznej Państwa zł. 500, 68) Związkowi Podurzędników i Skontystów Instytucyj finansowych na wdowy i sieroty zł. 200, 69) Pol. Towarzystwu opieki nad grobami bohaterów zł. 200. 70) Na dalsze urządzenie Parku ludowego na Woli Justowskiej (Fundacji Kasy Oszczędności miasta Krakowa) II rata zł. 3.000, 71) Do rozdziału przez Dyrekcję Kasy Oszczędności miasta Krakowa zł. 7.100.

W zarządzonem przez przewodniczącego głosowaniu zatwierdzono zamknięcie rachunków i bilans Kasy za rok 1927, przyjęto jednomyślnie sprawozdanie Dyrekcji oraz uchwalono wnioski Wydziału Nadzorczego i Komitetu rewizyjnego wyżej przytoczone.

W dalszym ciągu zabiera głos **przewodniczący prezydent inż. Karol Rolle**, który stwierdza, że „Kasa Oszczędności miasta Krakowa" w okresie swego rozwoju dawała niejednokrotnie szczytną inicjatywę do ratowania zabytków narodowej przeszłości, do fundowania dzieł służących kulturze Narodu i dobru szerokich warstw społecznych. Wracając do tej tradycji z chwilą, gdy Kasa stoi u progu dalszego pięknego rozwoju wnosi, by Wydział Wielki uwzględniając dziś najbardziej aktualne potrzeby bezdomnej ludności wezwał Dyrekcję do rozpatrzenia **sposobu stworzenia funduszu zł. 250.000 celem wybudowania przez Gminę miasta Krakowa schroniska dla bezdomnych im. Brata Alberta**, na rachunek corocznych zysków Kasy przeznaczonych na cele społeczne.

Wniosek powyższy wśród oklasków jednomyślnie uchwalono.

Z kolei przewodniczący udzielił głosu dyrektorowi Kasy Oszczędności **Józefowi Dorawskiemu**, który przedstawia sprawę zatwierdzenia etatu urzędników, tudzież ich płac, pensji emerytalnych, wdowich i sieroćych, stosownie do uchwalonego przez Wydział Nadzorczy preliminarza Kasy Oszczędności i Zakładu zastawniczego na r. 1928. Wnioski te uchwalono, mianując urzędnikami pp. Marjana Dreszera, Franciszka Gembalskiego, Włodzimierza Korczyńskiego i Leona Rutkę, zaś podurzędnikiem Kasy p. Marcina Dąbrowskiego.

W końcu rozwinęła się ożywiona dyskusja, w kwestji zmiany statutu Kasy Oszczędności i dalszych projektów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w której zabierali głos **Dr. Adolf Gross, Prezydent inż. Karol Rolle, Wiceprezydenci Witold Ostrowski, Dr. Piotr Wielgus, Dr. Ludwik Schneider** oraz Radcy: **Prezes Karol Holeksa, Stefan Iglicki, Piotr Kosobudzki, Dr. Karol Krzetuski, Dr. Ignacy Landau, Dr. Józef Rosenzweig**, tudzież członkowie Dyrekcji **Dr. Tadeusz Federowicz i Józef Dorawski**, poczem przewodniczący, przekazując omawiane wnioski do rozpatrzenia Dyrekcji i Wydziałowi Nadzorczemu zamknął posiedzenie.

ROZMAITOŚCI

ZLIKWIDOWANIE SPRAWY CELNEJ JUBILEROW W WARSZAWIE. W ub. tygodniu zatrzymano na granicy niem.-gdańskiej jubilera A. Szulfryda a razem z nim brylanty większej wartości. Wynikły z tego różne komplikacje natury celnokarnej. Przeprowadzono rewizje w całym szeregu składów jubilerskich. Ostatecznie zostały komplikacje usunięte. Szulfryd zgodził się na wpłacenie do kasy skarbowej 105.000 zł., z czego 65 tyś. złotych wpłacił w gotówce, zaś pozostałe 45 tysięcy w wekslach, płatnych w ciągu miesiąca. — Szulfryd zgodził się również na konfiskatę zatrzymanych brylantów. Sprawa zostanie w najbliższych dniach zupełnie umorzona.

PRZYCZYNA KATASTROFY KOLEJOWEJ W NIEMCZECH. „Lokal Anzeiger" twierdzi, że przyczyną katastrofy kolejowej pod Siegelsdorf było obsunięcie się wału kolejowego. Już od szeregu dni maszyniści, którzy na tej linji prowadzili pociągi, mieli twierdzić, że w tym punkcie, gdzie nastąpiła katastrofa, pociągi chwiały się i poważnie drżały.

WAGON TRAMWAJOWY W PŁOMIENIACH. W Pradze wskutek krótkiego spięcia zapalił się wóz tramwajowy, który w krótkim czasie stanął cały w płomieniach tak, że publiczność zaledwie zdołała wysiąść. Ogień był tak silny, że do ugaszenia go musiano użyć aparatów duszących ogień gazami.

REPERTUAR

TEATR PRZY UL. RAJSKIEJ

Środa: „Bronx-Express".
Czwartek: „Bronx-Express".
Piątek: „Bronx-Express".

KINOTEATRY

Corso: „Poszukiwacze złota".
Nowości: „Pułk śmierci".
Promień: „Kohn i Coogan".
Sztuka: „Na fali życia".
Uciecha: „Svengali" z Pawłem Wegenerem.
Warszawa: „Świat kulis i zmysłów".

RADJO

Środa 13 czerwca

Kraków (566 m.). 12.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 17.20: Odczyt: „Żołnierz polski minionych stuleci" — wygłosi Dr. M. Kukiel. 17.45: Audycja dla młodzieży. 18.15: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. — 20.15: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 13.00: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 13.10: Przerwa. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt: „Psychologiczne i społeczne znaczenie naukowej organizacji pracy" — wygłosi p. Bużycka. 16.25: Nadprogram. 16.40: „Skrzynka pocztowa" — dr. M. Stępowski. 17.05: Przerwa. 17.20: Tydzień kobiecy w radjo — wygłosi p. Kiewnarska. 17.45: Transmisja z Krakowa. 18.15: Muzyka francuska. 18.55: Przerwa. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Wycieczkowe wskazówki krajoznawcze" — wygłosi prof. Aleks. Janowski. 20.00: Przerwa. 20.15: Koncert popularny. — Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją J. Ozimińskiego, oraz zespół chórów warszawskich (męskich) Zrzeszonych w Związku Mazow. Polskich Stow. Śpiew. i Muz. 22.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty.

OGŁOSZENIE.

W sobotę dnia 16 czerwca 1928 r. o godz. 5 pop. odbędzie się w lokalu DRUKARNI LUDOWEJ w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 5

ROCZNE

WALNE ZGROMADZENIE

członków Drukarni Ludowej w Krakowie, spółki z ogr. odpow.

Porządek dzienny:

1) Wybór przewodniczącego;
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
3) Sprawozdanie zawiadowców z działalności za rok 1927 i zamknięcie rachunkowe;
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek o udzielenie absolutorjum;
5) Rozdział nadwyżki bilansowej;
6) Wnioski i interpelacje.

822 ZARZĄD.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.